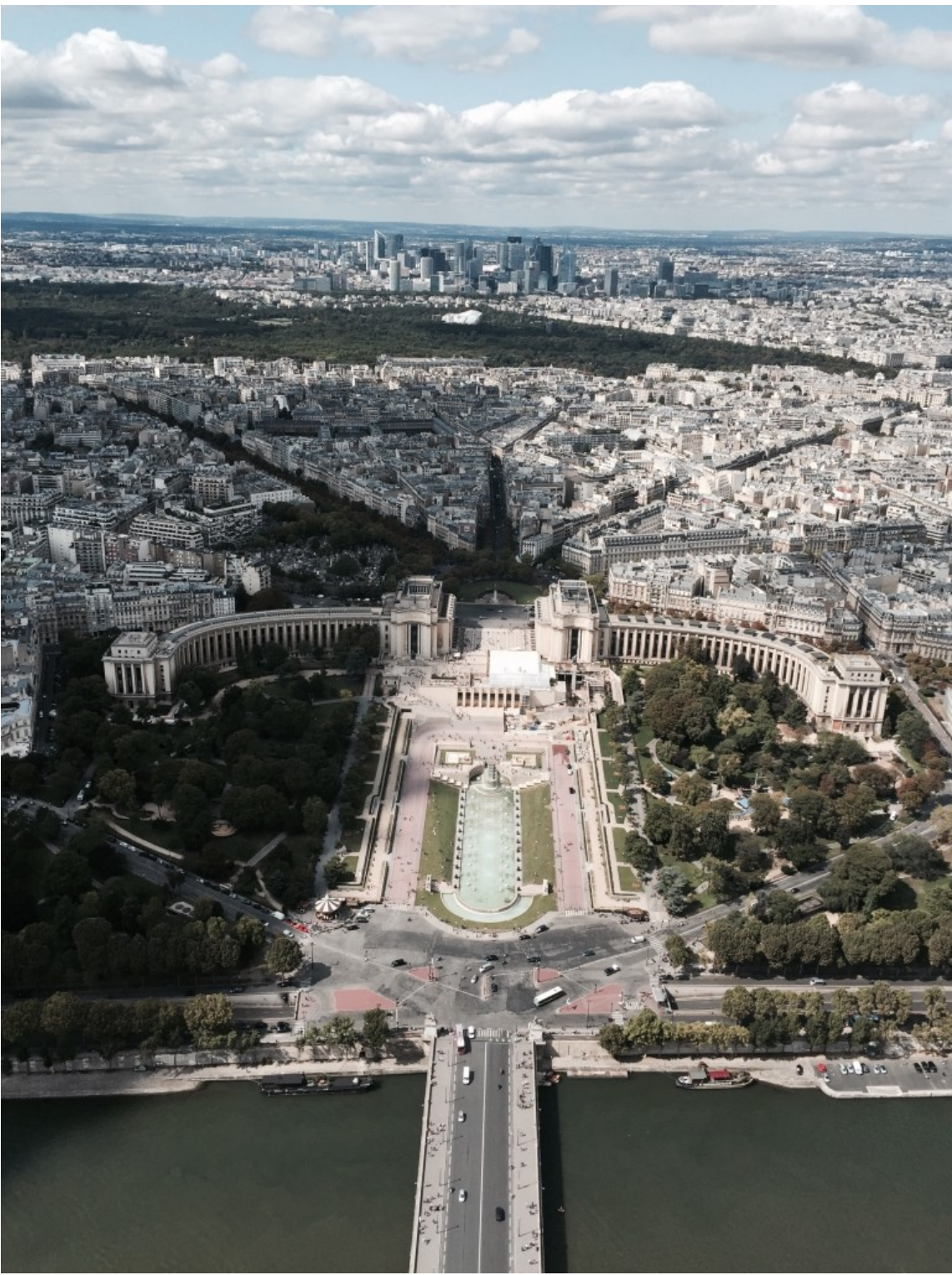


Paryż

Mogłabym tu zostać dłuższą chwilę...

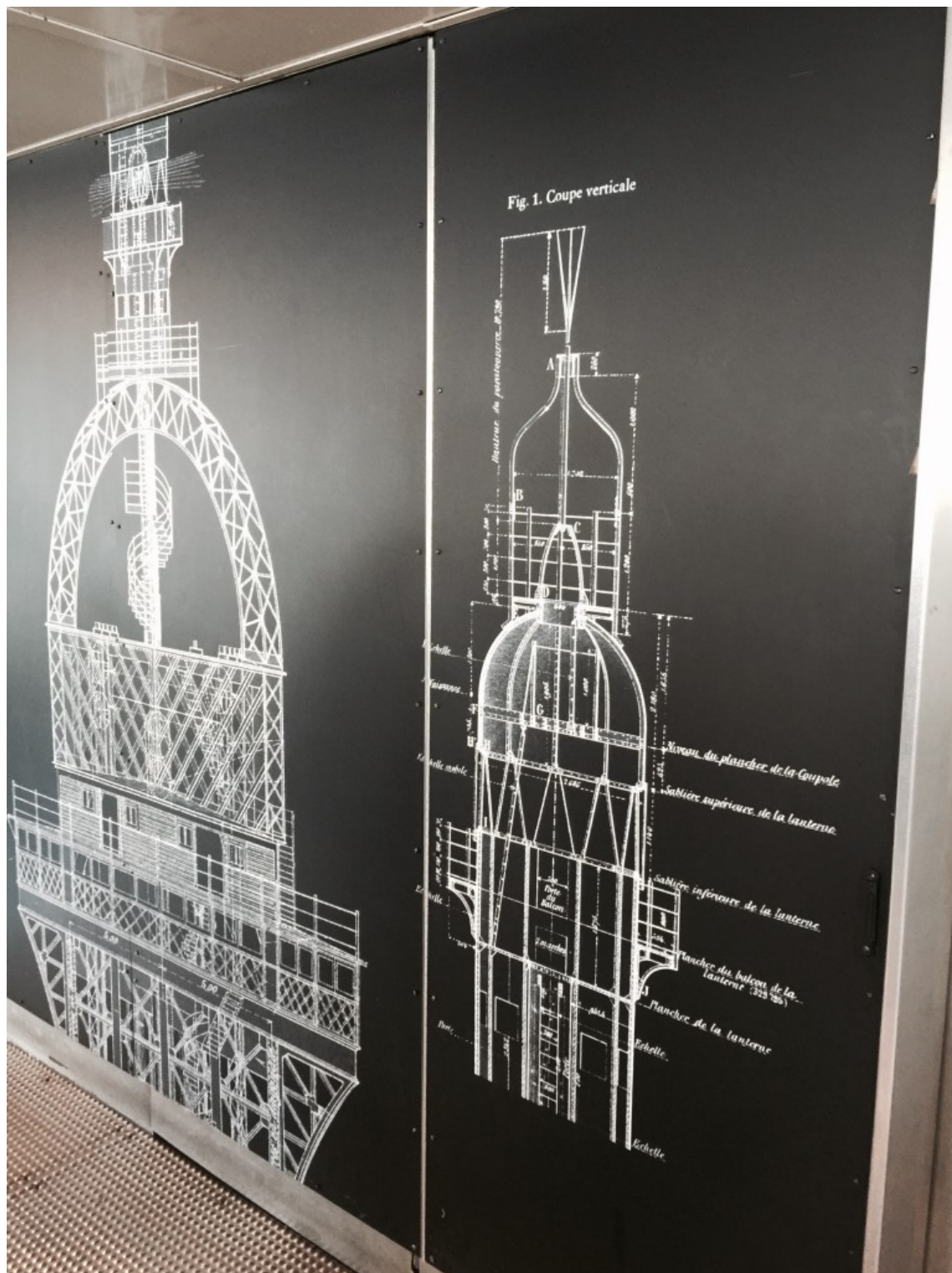














Crêpes

Confiture



Beurre
Sucre

Nutella

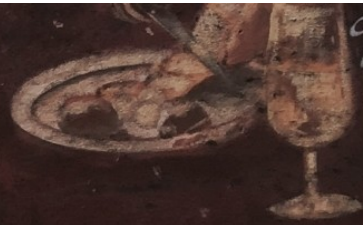


Grand
Marnier



Fondue savoyarde

Savoyarde with
cheese "Fondue"



cheese
with
and



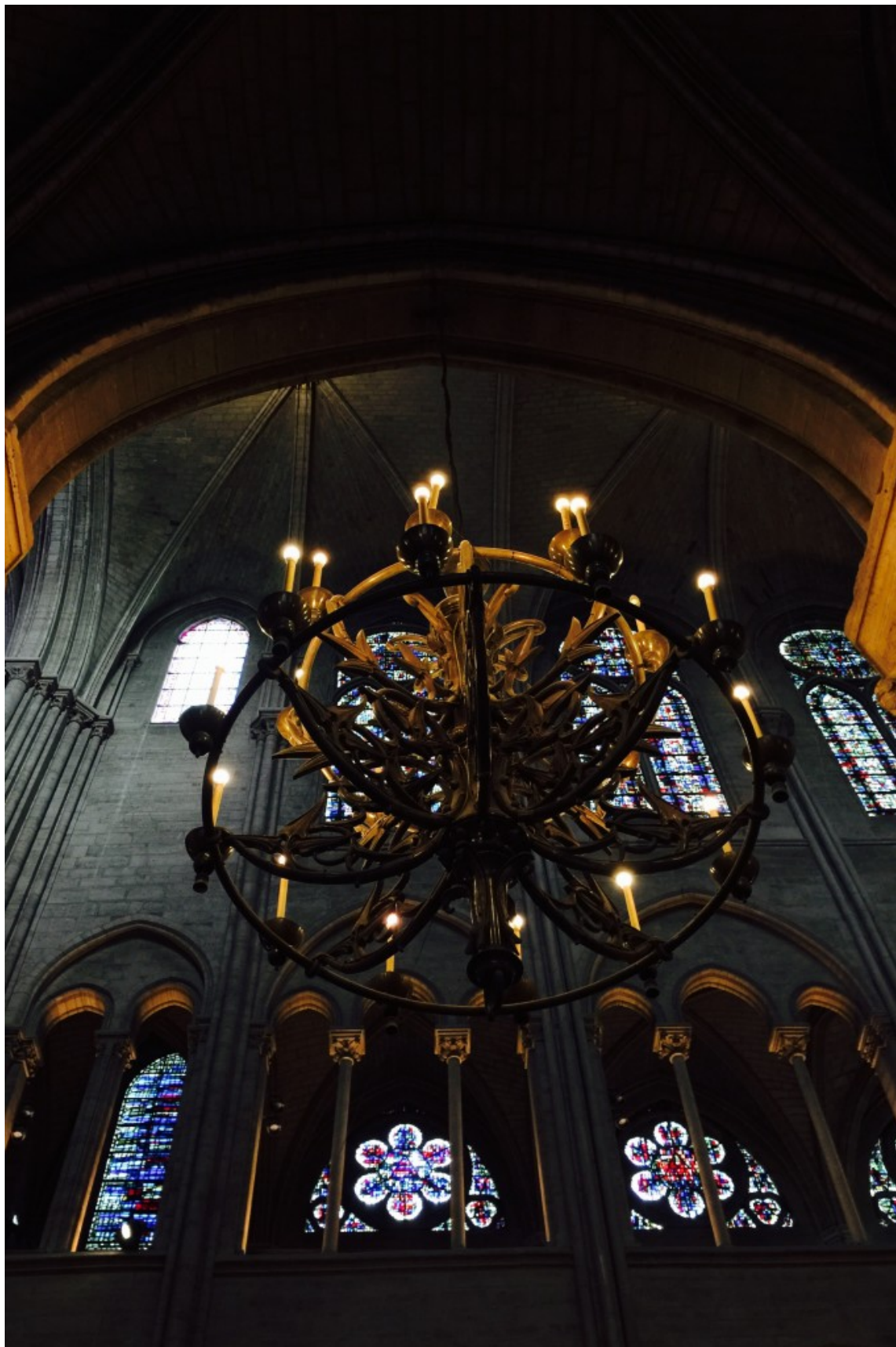
Ta
"Re
ch
over





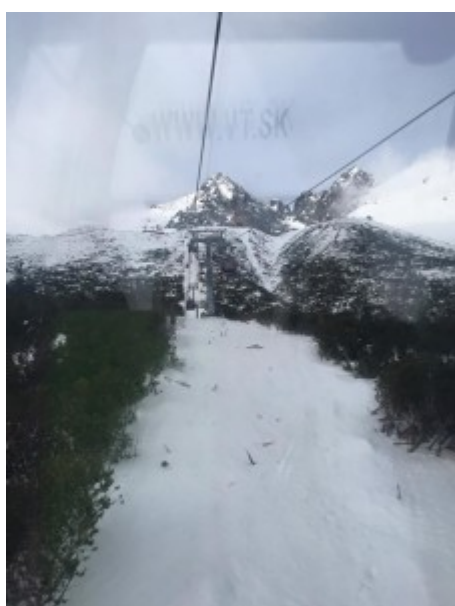






Narty i góry

To moja pierwsze narty w życiu. No dobrze, skłamałam. Kiedy byłam mała, miałam takie niebieskie narty, które miały sprężynkę naciąganą na piętę. Śmigałam na krechę. To był ten czas, kiedy nie czułam strachu. Miałam z jakieś 8-9 lat. Potem w wieku 16 lat pojechałam na obóz narciarski, skręciłam nogę nie dojechawszy na miejsce obozu. Nici z nart, za to mnóstwo czeskiego piwa... Te młodzieńcze lata. Więc te narty były moimi pierwszymi w życiu. I było fajnie... ale na oślich łączkach. Tatrzańska Łomnica mnie pokonała, mimo, że pokonałam ją 3-krotnie w ekspresowym tempie około 1 godziny (1 zjazd). Największa duma rozpierała mnie, kiedy mój 9 latek śmigał na nartach jak szalony. Mój mały narciarski mistrz ma wielką smykałkę do sportu. Myślę, że to po jego Tacie, dla którego sport zawsze był wielką częścią życia. Cieszę się, że i tak czuje mój syn. Najmłodszy przejechał może z metr lub dwa, też byłam bardzo dumna. Metoda małych kroczków. Za rok będą 3 metry:)









Istambuł wielu smaków

choć zatracił już swój orientalny charakter, wiele miejsc w Istambule i tak zapiera dech w piersiach.

Spacerując po głównych miejscach kultu islamu nie czułam tego niezrozumiałego dla mnie klimatu. Wokół mnie było mnóstwo Europejczyków, którzy też tego pewnie nie czuli. Nie zmienia to jednak faktu, że meczety zrobiły na mnie piorunujące wrażenie. Niebieski meczet, muzeum Haga Sofia i inne miejsca kultu są zupełnie inne niż nasze europejskie miejsca. Nie ma w nich niezrozumiałego dla mnie przepychu, jest za to piękna i delikatna mozaika, a wokół wszystko z surowego kamienia. Pięknie. Tam też widać wyraźny podział na dominujących

mężczyzn i nie mające nic do powiedzenia kobiety. Kobiety, które przyszły się modlić, mają oddzielną i praktycznie zamkniętą o wiele mniejszą salę. Nie rozumiem tego podziału i go nie akceptuję, ale taka już moja europejska dusza.

Kebab, turecki specjał, o wiele lepiej smakuje mi w Szczecinie. Choć mięso jest smaczniejsze tam. Bo robione jest na miejscu przez restaurację, a nie zamawiane z jednej hurtowni.

Chałwa. Coś w tym jest. Jednak globalizacja doprowadziła do tego, że wczoraj na ryneczku Pogodno u mojego ulubionego sprzedawcy, znalazłam na półce chaławę od tureckiej firmy Koska o ponad 100-letniej tradycji.

Z chęcią jednak zobaczyłabym tą nieeuropejską stronę Turcji. Czuję niedosyt.





